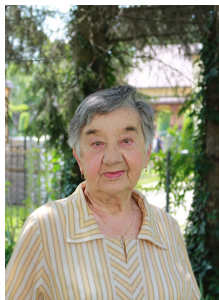


Fragment relacji świadka historii



JANINA DRZEWIECKA

ur. 1937, Budzanów



Zakres terytorialny i czasowy	Budzanów, II wojna światowa
--------------------------------------	-----------------------------

Trudne relacje w rodzinie polsko-ukraińskiej w czasie II wojny światowej

Mój tato był bardzo gnębiony, bo Ukraińcy go nienawidzili. On pochodził z rodziny polsko-ukraińskiej. Matka była Polką, ojciec Ukraińcem, a jego rodzina trzymała z Ukraińcami. Strasznie go tępili. Jak się dowiedzieli, że on poszedł do polskiej armii, to i nas gnębili. Nazywali nas: *Polacy, wy Polacy*. Myśmy z siostrą nie mogły wyjść na ulicę, bo Ukrainki do nas krzyczały: *Wy Polki, wy Polki*. Nie miałam żadnych koleżanek Ukrainek. Mój tato musiał się chować przed nimi, nie przed obcymi, ale przed rodziną. Pierwsza żona dziadka była Ukrainką i miał z nią syna, który został sołtysem. Mój tato był po drugiej żonie, Polce. Ten pierwszy syn był o wszystko zazdrosny i tatę gnębił. Zazdrościł nam, że mieszkamy na ojcowiznie z dziadkiem. Sąsiedzi nie robili nam krzywdy, ale najgorzej było z rodziną mojego taty, bo chcieli go zamordować. Dlatego myśmy pilnowały z siostrą, żeby chociaż trochę zboża wymłynął na mąkę dla nas, żeby coś zrobił i mamie pomógł. Jedna z nas stała z jednej strony, druga stała z drugiej strony furtki i pilnowałyśmy. Myśmy bardzo ciężko przeżyły ten czas, kiedy chcieli dorwać tatę. Doznał krzywdę od rodziny, że poszedł za Polakami. On miał kolegów tylko Polaków. Nie chodził do cerkwi, tylko do kościoła z mamą i z dziećmi. Ukraińcy patrzyli bardzo wrogo na nas. Pamiętam, że nam wszystko zabierali, nawet ostatnie zboże. Babcia nas dokarmiała. Mieszkała trzy kilometry od nas, w Słobódce. Jak później przyszli Niemcy, to się związali z Ukraińcami. Dla nas nie było życia wtedy.

Data utworzenia	26 lipca 2024
Rozmawiał/a	Julia Maciulewicz
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami